

OKOLICE

Oborniki Śląskie * Trzebnica * Prusice * Wisznia Mała

Dwutygodnik nr 2 (14) Rok II.

5 lutego 1993 r.

cena 3000 zł

WYMELDOWANI DONIKĄD

Towarzystwo pomocy im. Brata Alberta zapewnia około połowy miejsc noclegowych dla bezdomnych w Polsce. We Wrocławiu Towarzystwo prowadzi trzy schroniska: przy ulicy Strzegomskiej - dla 200 mężczyzn, w Szotodrem - także dla 200 mężczyzn, przy ulicy Złotostockiej, gdzie mieszka 20 kobiet i 20 dzieci w wieku 2-10 lat. Czwarte schronisko dla matek z dziećmi budowane jest na Tarnogaju.

Schronisko przy ul. Strzegomskiej uważane jest za wzorcowe. Od dwóch lat kieruje nim pan Robert Drogoś. Pomaga mu ośmiu opiekunów (średnia wieku - dwadzieścia kilka lat, średnia pensja - 1,5 mln. zł.).

Schronisko udziela dachu nad głową dwustu osobom, mimo, że łóżek jest tylko 87.

Każdy nowoprzyjęty przechodzi obowiązkowo przez łaźnię, dezynsekcję i otrzymuje czystą odzież. Pracownik Opieki Społecznej wyrabia mu dokumenty i zameldowanie, zaleca zasilek czy rentę i udziela porad prawnych. Trzy razy w tygodniu jest w schronisku lekarz.

Ludzie, którzy tu się zgłaszają są bezdomnymi z wyboru. Los każdego z nich mógłby być tematem odrębnego opowiadania. Są wśród nich absolwenci domów dziecka i więzień, są osoby odtrącone przez rodziny i byli mieszkańcy zamkniętych hoteli robotniczych. Ponad połowa z nich nigdy nie weszła w konflikt z prawem. Bywają też osoby z wyższym wykształceniem. Ostatnio pojawiła się nowa grupa bezdomnych - są to młodzi lu-

Dokończenie na str. 2

TEATR W TRZEBNICY

Zapowiadana przez naszą gazetę inauguracja działalności teatru "Maszkaron" odbyła się 16.01.93 r. Z tej okazji piwnice trzebnickiego ratusza gościły wielu znamienitych obywateli miasta, z burmistrzem Henrykiem Jacukowiczem na czele. Uroczystość otwarcia przypięcztowano symbolicznym kieliszkiem szampana, toastem za powodzenia przedsięwzięcia i życzeniami pomyślności na przyszłość. Później gospodarze zaprezentowali spektakl: "Dzień, który chciałbym przeżyć kiedyś naprawdę". I, trzeba przyznać, w pełni zasłużył on na miano wydarzenia kulturalnego.

Autorem sztuki jest Wioletta Korba, zaś reżyserem - Jacek Ręboch. Jest to współczesna opowieść kilku ludzi o pogmatwanych, nawet tragicznych życiorysach, wyrażająca tęsknotę za utraconą godnością i pragnienie powrotu w swoje dawne, szczęśliwe dni.

W małej, kameralnej przestrzeni kawiarni, dzieje tych ludzi brzmiały w niezwyklej bliskości widzów, a sugestywna i profesjonalna gra aktorów skupiała przez jedną godzinę życia na sztuce. Mocne przeżycie, które prowokowało (w kolejności występowania): Grzegorz Kasperek jako "Alko-

holik", Monika Prucnal jako "Kobieta Która Usunęła Ciężę", Wioletta Korba w roli "Starej Kobiety", Aldona Kamińska w roli "Opiekunki Domu Dziecka", Piotr Jaworski jako "Bogacz", Joanna Kruszona jako "Lekarz" i Agata Pyttel jako "Narkomanka". Jacek Ręboch ("Narrator"), wiódł widzów pomiędzy owymi dramatami, aż do wprowadzenia aktorów między widzów, co w pomysłowy sposób przewręcało linię nieszczerze i wywołało konieczny optymizm. Warto, jak uważam, zobaczyć to przedstawienie.

Po spektaklu długo toczyła się dyskusja przy kawie i herbacie; gospodarze informowali o swoich planach na najbliższe tygodnie i miesiące - do końca stycznia będzie grany "Dzień, który chciałbym przeżyć kiedyś naprawdę". Można będzie posłuchać także poezji śpiewanej i piosenek autorstwa Jana Berbecia, które na inauguracji wykonał zespół "Zoz". W imieniu "Maszkarona" zapraszam do odwiedzenia kawiarni codziennie od szesnastej.

Wojciech F. Złomek

DYREKTOR OOK ODWOŁANY

Z dniem 3.02.93r. dyrektor OOK
HALINA MUSZAK

została odwołana ze stanowiska postanowieniem Zarządu Gminy z dnia 2.02.93r.

Powód: źle skonstruowany projekt budżetu (!!!?)

Skład Zarządu Gminy:

Eugeniusz Jakubiak - Wrocław
Andrzej Dudczenko - Rościszewice
Zbigniew Nasiukiewicz - Oborniki Śl.
Lech Nowacki - Wielka Lipa
Mieczysław Dratwa - Pęgów
Ryszard Stadtmüller - Uraz
Michał Domaradzki - Lubniów

RODACY BEZ PRACY

W Rejonowym Biurze Pracy w Trzebnicy, w ostatnich dniach ubiegłego roku zarejestrowanych było 4708 osób bez stałego miejsca zatrudnienia (w tym 2657 kobiet). Jest to w sumie 14.7% osób zawodowo czynnych! W ciągu tylko grudnia zarejestrowano 302 bezrobotnych, prawo do zasiłku utraciło 896 osób. Porównując te dane z rokiem poprzednim, kiedy to w grudniu było zarejestrowanych 3917 ludzi, łatwo można zauważyć, że bezrobocie wzrosło. Ponad 40% osób które utraciły pracę było zatrudnionych w sektorze publicznym, 30% w prywatnym, pozostali w spółdzielczym. Zwalniani są z pracy

ludzie bez względu na wiek - rozkłada się to mniej więcej po równo - z lekką przewagą w granicach wieku 18-24 lat. Poszukują pracy głównie ludzie z wykształceniem zasadniczym zawodowym, podstawowym i niepełnym podstawowym.

Mało (55) jest osób z wyższym wykształceniem, choć może to wynika z ogólnej ilości osób po studiach, zamieszkujących ten teren. Najwięcej poszukujących pracy jest bez zawodu, sporo robotników obróbki stali, mechaników i monterów. W Trzebnicy poszukuje pracy 1259 osób.

Dokończenie na str. 2



WIECZORY LISZTOWSKIE
SERGIEJ PASZKIEWICZ
(Sankt Petersburg - fortepian)
Laureat I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Lisztowskim w Holandii w 1992r.
SALONIK CZTERECH MUZ
18.02.93 godz. 17.30

Ż(e)YRANT

Andrzej C. i Jan Z. znali się jeszcze od tzw. "szczeniaka". Razem bawili się na jednym podwórku, razem kradli jabłka z sadu sąsiadki, razem w końcu popalali pierwszego papierosa i podrywali pierwsze dziewczyny. Później życie ich trochę rozdzieliło, ale kumpłami byli zawsze jak najlepszymi. Jan Z. pracował w jednej ze znanych u nas firm zagranicznych, zarabiał nieźle, bo i nie lubił objąć się, zaś Andrzej C. prowadził własne interesy. Była to najczęściej okazjna sprzedaż na placu tego czy tamtego, raz bułek raz

Dokończenie na str. 2

Dokończenie wątków ze strony pierwszej

WYMELDOWANI DONIKĄD (cd.)

dzie jeżdżący po Polsce w poszukiwaniu pracy. Mogą zatrzymać się w schronisku przez dwa tygodnie.

Ci, którzy w międzyczasie nie znajdują pracy, muszą odejść, ci, którym to się udało, mogą mieszkać do pierwszej wypłaty.

Pensjonariusze schroniska mogą pracować na umowę - zlecenie w kuchni i przy pracach porządkowych w schronisku. Jest też warsztat stolarski, ślusarski, intrologatornia i szwalnia. Ci, którzy mają przydzielone łóżka, mieszają w pokojach 6-12 osobowych. W niektórych jest nawet czarno-biały telewizor. Pozostali nocują na materacach, wyciąganych na noc z magazynu. Materace rozkładają na korytarzu. Stawka żywieniowa w schronisku jest głodowa, pensjonariusze płacą za pobyt, ale wysokość wpłat zależy od pieniędzy, jakie dostają. Są to najczęściej bardzo niewielkie kwoty. W pierwszym półroczu ubiegłego roku wpływy z ofiar wyniosły 2.292 mln zł. Z odpłatności za schronisko zebrano 743 mln. zł. Administracja dorzuciła 1.654 mln. Wydatki wyniosły 5.888 mln. zł. Po prostym obliczeniu wychodzi deficyt w wyso-

kości prawie dwóch miliardów złotych. Towarzystwo stoi przed dramatyczną decyzją ograniczenia pomocy osobom potrzebującym. Będą np. przyjmowane jedynie osoby posiadające zasiłek stały, rentę lub emeryturę, a prawdziwi bezdomni wrócą na dworce kolejowe, klatki schodowe i śmietniki. Dlatego trzeba pomóc!

Potrzebne jest wszystko: odzież (męska), żywność, środki czystości, drobny sprzęt domowy, pościel, radio czy telewizor... Do schroniska przychodzą listy od ludzi biednych z prośbą o pomoc. W miarę możliwości posyłane są paczki. Jeżeli ktoś chce dołączyć do grona ludzi dobrej woli może sam przynieść dary do Domu przy ul. Strzegomskiej 9 - są to baraki naprzeciw dworca Wrocław - Mikołajów. W Obornikach Śl. punktem kontaktowym jest B.T. "Wagabunda" przy ul. Trzebnickiej 33 (budynek poprzedzszkolny).

Ludzie bezdomni czekają na pomoc.

Grażyna Kral

RODACY BEZ PRACY (cd.)

w Obornikach 686, w Wiszni Małej 196, w Prusicach 631. W ubiegłym roku do tzw. robót publicznych udało się skierować jedynie 55 osób, w pracach interwencyjnych uczestniczyło 131. Roboty publiczne to głównie prace melioracyjne w gminach Prusice, Trzebnica i Zmigród, prowadzone przez oddziały terenowe Wojewódzkiego Związku Spółek Wodnych z Trzebnicy i Milicza, budowa chodników, dróg i kanalizacji w Obornikach, a w Prusicach - remont kontenerów na gromadzenie odpadów komunal-

nych, kanalizacji, pracach przy wodociągu "Strupina".

Dla chętnych Biuro Pracy organizuje kursy kwalifikacyjne (przekwalifikujące) i zawodowe. Skorzystało z nich 116 osób. Najwięcej zainteresowanych było na kursach podstaw księgowości, obsługi komputerów, sekretarek, palczy o.o. Mniej - na kursy menedżerskie, masażu klasycznego, czy murarzy - cieśli.

W.Z.

WERNISAZ

W "Zaułku Artystycznym" Obornik Śląskich, w galerii "JM" w piątek, 29 stycznia, otwarta została wystawa prac Piotra Kołomańskiego zgrupowania pod hasłem "Kobieta i Mężczyzna".

Marek Śnieciński, komiarz wystawy powiedział: "Temat jest i banalny i oczywisty; kobieta i mężczyzna to jeden z najczęstszych, odwiecznych tematów sztuki. Wystawa prezentuje rzeźby ceramiczne i rysunki. Interpretacji tematu może być wiele, może zatrzymamy się przy dwóch. Jedna jest najprostsza, prozaiczna, kiedy układy damsko - męskie ustawiają ich w pary; i takich wyobrażeń trochę tutaj jest; a druga, która była punktem wyjścia pomysłu utworzenia takiej właśnie wystawy, jest trochę nieco bardziej abstrakcyjna. Chodzi o wzajemne przenikanie się dwóch elementów "jin" i "jang", pewną dwoistość kosmosu, który powoduje wzajemne przenikanie się obu tych elementów, dzięki któremu coś się na tym świecie dzieje. Myślę, że przez dosyć czystą formę, jaką tu widzimy, jest to dosyć dobre wpisanie się w to, o czym rozważamy. Oczywiście, jeżeli ktoś będzie chciał znaleźć dosłowność, to ją znajdzie. Część z prac jest sympatycznie dowcipna, część prezentuje bardziej wysublimowane formy, których nie da się zamknąć w prostych powiązaniach płci i seksu.

Wystawa będzie czynna w Galerii "JM" państwa Śniecińskich do końca lutego.

BIS

**ZMARŁ MICHAŁ FORMA
1916-1992**

Środowisko kulturalne gminy Wisznia Mała poniosło dotkliwą stratę. Śmierć wyrwała z naszego grona wspaniałego człowieka i kolegę. Michał Forma był m.in. inicjatorem i twórcą Wiejskiego Domu Kultury w Krynicznie. Pożegnaliśmy serdecznego przyjaciela, a przede wszystkim wspaniałego człowieka, bezinteresownego działacza, mającego na uwadze dobro kultury. Niech żyje w naszej pamięci!

Marian Ratkowski

**Sprzedam piękną, czarno-zieloną suknię balową.
Tel.102-165 (popołudniu i wieczorem).**

Kolędy i pastorałki

Połączone chóry: trzebnicki i obornicki dały w czasie ostatnich dwuniedziel (17 i 24.01.93) przepiękne koncerty polskich kolęd i pastorałek dla mieszkańców Trzebnicy i Obornik Śląskich. Miałam okazję wysłuchać koncertu, który odbył się 24.01.93 w kościele św. Judy Tadeusza w Obornikach Śląskich. Program przygotowany został przez księdza Jerzego Sienkiewicza z Trzebnicy oraz jego pełnych wytrwałości i zapału chórzystów. W bardzo starannym wykonaniu usłyszeliśmy przepiękne kolędy: "Do szopy, hej pastere!", "Dziś świąt w Betlejem", "Dzień dziś wesół", "Dziecinia mała", "Jezus malusieńki" żeby wymienić nie najbardziej znane. Najgorętszymi owocami publiczności przyjęta pełne liryczne utwory "Gdy śli-

czna panna", "Lulajże Jezuniu" oraz "Nie było miejsca dla Ciebie". Koncert podobał się Oborniczanom do tego stopnia, że nie obyło się bez owacji na stojąco po zakończeniu występu. Myślę, że nasza Obornicka (i nie tylko) społeczność spragniona jest tego typu przeżyć i należałoby sobie tylko życzyć, żeby miały one miejsce jak najczęściej. Czytelnikom OKOLIC obiecujemy, że w najbliższym czasie poświęcimy chórom trzebnickim i obornickim nieco więcej miejsca na łamach naszego pisma. Na razie życzymy im powodzenia na kolejnym występie na Górze Świętej Anny w niedzielę 31.01.93!

M.P.

Ż(e)YRANT (cd.)

proszków do prania, innym razem biustonoszy. Spotykali się najczęściej na imieninach, urodzinach, czy po prostu nawet bez okazji, ot tak, żeby wypić małe co - nieco. Andrzej C. w takich wypadkach lubił brylować - opowiadał, jaki to z niego kozak, co to on nie zrobił i ile nie zarobił. Jan Z. lubił nawet słuchać tych opowieści, bo wydawały mu się nawet ciekawsze niż w telewizji, ale za bardzo w nie nie wierzył, bo w końcu, jak ktoś jeździ starym fiatem, nawet dużym, to co można sądzić o jego niby podróżach na Karaiby? W końcu Andrzej C. pojechał na Saksy. Wrócił po roku i przywiózł dużo piwa. Chciał po prostu zaspłonować. Jan Z. coś znowu nastawiony był sceptycznie, bo co go tu picować jakimś tam niemieckim sika-czem, skoro u nas w każdym sklepie można takich kupić na pęczki. No ale piwo spił. Od żony słyszał tylko coś tam, że żona Andrzeja niszadowolona, bo mało przywiózł. Ale to pewnie tylko babskie gadanie. Pewnego wieczoru przestraszył się jednak nie na żarty. Andrzej C. przyszedł marketny jakiś, ziemisty i ewidentnie przestraszony. Kupił pół litra, by zwiększyć stopień rozmowności, i po dwóch godzinach Andrzej C. opowiedział swoją straszną historię. Otóż w tych Niemczech poznał babę. Łajzę jakąś, bo po kilku tygodniach obrobiła go, a było to pod koniec roboty, miała więc z czego i zwiła. I szukaj tu wiatru w polu. No, w tym wypadku - w Niemczech. Ale do domu głupio było pusto wracać, bo co by żona powiedziała? No to pożycz od takiego jednego te kilka tysięcy marek, a ten teraz przyjechał i chce żeby oddać, a Andrzej C. nie ma z czego. Co robić? Coś tak koło resztki drugiej półlitrowki Jan Z. jako, że był dobrą duszą, z tych powolnych ale myślących, doszedł do wniosku, że trzeba kolede pomóc. W gotówce ni-jak, bo sam miał dwoje dzieci, a trze-cie w drodze, no ale przecież po to są banki na tym świecie. Pomysł był do-bry, tyle, że trzeba do kredytu żran-tów. A kto teraz zażyruje te kilkadzie-siąt milionów? Jan Z. nie miał wąpli-wości, że kolede w trudnej chwili trzeba pomóc. Podpisał on i podpisa-ła siostra Andrzeja C., nauczycielka zresztą. Kredyt wypłacono. Było tego, koniec końców, głupie pięćdziesiąt milionów. Ludzka rzecz, a ludziom trzeba pomagać, zwłaszcza, kiedy są w kłopotach. Jana Z. zatrzesło już po dwóch tygodniach, gdy Andrzej C. kupił sobie nowy samochód. Nowy,

jak najbardziej i to marki Ford, a nie jakiś tam duży fiat! Opili go zresztą razem, Andrzej C. coś tam mętnie wyjaśnił, że niby ta żdzira mu forse oddała, no to dołożył trochę z kredytu i ma. Schody zaczęły się po kilku ty-siącach, kiedy to z banku nadeszło pi-semko, że w związku z nieplacaniem przez kredytobiorcę kredytu, powinni to zrobić żyranci. Jan Z. pobiegł zaraz do Andrzeja C. przerażony i spocony. Usłyszał, że bank się wygłupia, bo wszystko jest w najlepszym porządku, tylko pewnie nie zdążyli odnotować. Przy drugim upomnieniu też rznął głupa, a przy trzecim wypuścił na Jana Z. swojego nowego a dorodnego psa. Po tygodniu przyszedł komornik. Okazało się, że Andrzej C. nie ma po prostu zamiaru spłacać pożyczki, a tak to sprytnie przygotował, że nie posiada nic, bo mieszka u teściowej, na-wet samochód na nią przepisał, a sam nie pracuje oficjalnie. To co mu może komornik zabrać? Od drugiego ży-ranta też nie ma co, bo wiadomo ile zarabiają nauczycielki, a po drugie bank może sobie wybrać żyranta, któ-ry będzie płacił. Wybrano Jana Z., bo wszyscy i tak w mieście wiedzą, że się kolegowali. No i Jan Z. płaci. Z wy-płaty rządu trzech milionów dają mu na rękę osiemset tysięcy, resztę zżera bank. Wystarcza to jednak jedynie na zaległe odsetki, a co mówić o samym kredycie? Jan Z. zamyślał nawet, że-jąc kilku mocnych i porozmawiać z Andrzejem C., ale doszedł do wniosku, że tego nie zniósłoby jego sumie-nie. Na razie, za namową żony, przeno-si chyłkiem to, czego się dorobił, do znajomych i teściów, i przepisuje co się da, tak, by w końcu i on nie miał; to mu wtedy będzie mógł nad-muchać i bank, a robotę będzie robił na czarno, lub będzie ją często zmie-niał. Kiepskie będzie to życie, ale za-wsze lepsze niż z rosnącymi ciągle po-życzkami. I to nieswoimi. Jedynym po-cieszeniem jest to, że Andrzej C. roz-wodzi się z żoną, a teściowa nie chce oddać mu samochodu, który przecież przepisał na nią. Z tym, że dla Jana C. to mała pociecha...

BIS

PS.

Iniętały zostały nieco zmienione, a sprawa dzieje się w naszych okoli-cach, i, jak się o zgrozo okazuje, nie należy do osobobnych!

UWAGA - PRACA !!!

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr.1 w Obornikach Śl. pilnie zatrudni na umowę - zlecenie nauczyciela języka angielskiego w klasach II-IV. Blizsze informacje w sekretariacie szkoły, ul.K.Kownackiego 4 tel.10-23-58 w godz. 8.00-15.00

NASZE TAIZE

Pod koniec ubiegłego i w pierwszych dniach nowego roku, (od 28.12.92-2.01.93) w Wiedniu odbyło się Europejskie Spotkanie Młodzieży - Taize. Podobnie, przed kilkoma laty, miało miejsce we Wrocławiu. Z Polski wyjechało w ostatnich dniach grudnia do Wiednia 1300 autobusów. W tym - jeden z Obornik Śląskich.

27.28.12.92

Wyjechaliśmy 27 grudnia, około 21.30 razem z grupą z Dobroszy. Mieliśmy przyznany numer grupy: 39613. Kierowaliśmy się na przejście graniczne w Kudowie. W czasie drogi śpiewaliśmy koledy, pieśni i kanony. Mijały nas autobusy z grupami podobnymi do naszej. Im bliżej granicy, tym było ich więcej. W końcu trafiliśmy w pobliżu przejścia do Czecho-Słowacji. W pobliżu, bo nasz autokar stał na końcu kolejki długiej na około 5 km! Co pół godziny podjeżdżaliśmy trzydziści metrów. Dopiero po upływie czterech godzin oczekiwania nastąpiła zmiana - autobusy poruszały się coraz szybciej i już po pół godzinie żołnierze graniczni sprawdzali nasze paszporty. Następne przejście było w Milenovie, gdzie dotarliśmy około godziny dziesiątej następnego dnia. Był to już 28 grudnia. Autobusów przybywało już nie tylko z Polski, ale i z Litwy i Czechosłowacji. Powtórzyła się sytuacja z poprzedniej grupy - po kilku godzinach oczekiwania autobusy przyspieszały przejazdy i po kilkudziesięciu minutach byliśmy już w Austrii. Okazało się, że ruch na granicy i przyspieszone przejścia spowodowała specjalna prośba Braci z Taize. Przed granicą musieliśmy jedynie pozbiierać fundusze na opłacenie pobytu - 32 DM, lub 260-270 szylingów. Tuż po 15.15 byliśmy w Wiedniu. Po krótkim błędzeniu udało się znaleźć punkt rozładunkowy umiejscowiony na Messelgelande. Łącznicy udzieliłi nam szybkich wskazówek i skierowali całą naszą grupę na punkt nr.5, który obsługiwał grupy polskie. Do środka wchodziłi jedynie szefowie grup - na stanowisku nr.1 wyjaśniono nam co, gdzie i jak, dostaliśmy karty przejazdowe i żywnościowe, plany centrum i mapki central przerozwojowych w rejonach zakwaterowania.

Idziemy piechotą do metra aby dojechać do Kargran, skąd tramwajem 25 jest najbliższe do kwaterek przy Schongasse 2. Po wypełnieniu kart meldunkowych zostajemy zaprowadzeni do Haupt Schule na nocleg. Jest czysto, schludnie i sympatycznie. Są też Grecy, Włosi, Niemcy, Ukraińcy no i Polacy. Rozmawiamy w bardzo pociesznej mieszance an-

gielsko-niemiecko-polskiej. O 24.00 cisza nocna. Po niej dzień następny.

29.12.92

Rozpoczynamy go mszą świętą w kościele Don Bosco; po powrocie do szkoły czeka już na nas kaka i gorąca woda. Wykańczamy zapasy z domu i idziemy na poranne modlitwy do parafii Don Bosco. Modlitwy prowadzi Austriacy, my pomagamy tłumaczyć na angielski, grecki, włoski, ukraiński, słoweński, polski... My, to znaczy mieszkający w szkole. Modlitwy są prowadzone według schematu, z kartki, ale są bardzo żywe i emocjonalne.

Nieco zamieszania powoduje podział na grupy spotkaniowe, ale trwa ono tylko 20 minut. Grupy zostają oznaczone symbolami "K", "M", "P". Po 10.30 jest czas na wyruszenie do centrum, bo czeka na nas tam obiad. Jest trochę czasu na przejście po mieście i pooglądanie zabytków. Wieczorem na kolację znów do sektora "R" - dostajemy ciepłą puszkę, dwie bułki, dwa jabłka i plasterki żółtego sera. Spotykamy grono Ślązaków, którzy pilnują tam przejść. Około 19.00 zaczyna się modlitwa wieczorna. Zjawia się Brat Roger z dziećmi z Bośni. Po godzinie opuszcza nas - idzie na inne sale. Modlitwy są śpiewane po krótkich czytaniach w języku francuskim i polskim i tłumaczone są na angielski, ukraiński, słoweński i niemiecki. Na początku Brat Roger pozdrowia wszystkich w ich rodzimym języku. Około 20.00 rozpoczyna się dwugodzinna adoracja krzyża. Wracamy na kwatery. Austriacy proszą nas o pomoc - w sąsiedniej szkole brak jest tłumaczy na polski i brak księdza, który mógłby odprawić po polsku mszę. Idziemy tam i zostajemy już do końca pobytu.

30.12.92

Dzień rozpoczynamy mszą świętą w kościele Maria Hilf. Wśród młodzieży są też Włosi i Słowacy. Po modlitwach idziemy do "naszego" kościoła Don Bosco na spotkanie w grupach. Wiemy już że kartki z literami i cyferkami oznaczają miejsca spotkań. K-klasztor, P-parafia (Don Bosco), M-Maria Hilf. Następuje kolejny podział w grupach - zostają bardziej pomieszane. I bardzo dobrze. Zwiędzamy miasto. Teraz już spokojniej i dokładniej. Jesteśmy bardzo ciekawi, gdzie można znaleźć jakichś wiedeńskich, bo wszyscy, których spotykamy, mówią po polsku. Dziś modlitwa wieczorna tylko przy głośniku. Słuchamy Brata Rogera i Brata Marka. "Smutne jest to, że musieliśmy prosić, aby część naszych polskich przyjaciół nie przyjeżdżała, z uwagi na brak miejsc do zakwaterowania..." Zapalamy świece i rozpoczyna się adoracja krzyża. Wychodzimy wcześniej na spotkanie animatorów. Rozmawiamy o następnych dniach - sylwestrze i pierwszym styczniu.

31.12.92

Msza święta i modlitwy poranne, później jedziemy do centrum. Po południu pod historycznym wzgórzem spotkanie z Austriakami na temat Jana III Sobieskiego i najazdu tatarów. Na tym wzgórzu w tamtych czasach, rankiem, Król Jan służył do mszy razem ze swoimi braćmi. Była to msza polowa - kaplica leżała już w gruzach. Po zwycięskiej bitwie kaplicę tę odbudowano; opiekują się nią polscy księża Zmartwychwstańcy. Na dworze jest śliśko, zimno i mokro. Wracamy do pawilonu 10, gdzie ponad stu polskich księży, wraz z z biskupem - opiekunem młodzieży odprawia mszę, przy pełnym udziale pełnej sali młodzieży z Polski. Brat Marek zauważa: "Któż może się poszczycić taką ilością młodych księży?".

O 23.00 rozpoczęły się modlitwy, już na parafiach, o pokój. Pięć minut przed północą wyciszenie - na powitanie Nowego Roku. Austriacy według zwyczaju słuchają dwojów katedry Św. Stefana, które objawiają północ, później przez pół godziny rozbrzmiewają w radiu walce wiedeńskie. Dzwony nie wszędzie słychać, stąd nadawane są też przez radio. Wspaniale było słuchać życzeń w różnych językach, usmiechać się do ludzi, którzy pozdrawiali nas w swoich, czasami bardzo oryginalnie brzmiących słowach...

1.01.93

Po uściskach schodzimy do podziemi, gdzie próbujemy się bawić przy dźwiękach dwóch radiomagnetonów. Wałc "Nad pięknym modrym Dunajem" nieco rusza zgromadzonych, ale na krótko. Polacy próbują "Poloneza Ogińskiego", grając własnymi płucami i strunami głosowymi. Włosi proponują przechodzenie pod szotką, Polacy - "10-ciu Murzynków"... W końcu są kasety i cała sala tańczy. Jest poncz, woda mineralna i herbata. O czwartej rano wracamy do szkoły. Po drodze znajdujemy na ulicy nieporządkomnego Austriaka. Ktoś dzwoni po karetkę; polska lekarka bada go i zauważa wysoki stopień "spożycia" u obywatela. Pojawiają się jego koledzy i karetka...

Wstajemy o 9.00. We mszy porannej uczestniczą też Austriacy. Część z nas idzie na obiad do szpitala, część do rodzin. Ciekawi jesteśmy jak będzie. Jest sympatycznie - rozmawiamy po niemiecku i angielsku. Na stole jest rosół, pulpet ziemniaczany, szynka smażona i gotowana, do wyboru. Goszczą nas babcia, mama i córka. Później tańczymy walca, śpiewamy kanony. Przychodzą nowi goście - sąsiedzi rodzeni, która nas przyjeżdża. Jest nadal wesoło. Na koniec dostajemy drobne prezenty - nie spodziewaliśmy się tego. O 17.00 znów kolacja; tym razem zabrakło puszek i niektórzy dostali tylko suchy prowiant.

2.01.93

Wstajemy o 6.00, sprzątamy klasy i pakujemy się. Podczas mszy o 9.00 dziękujemy gospodarzom za ich wysiłek. Ostatni raz jedziemy metrem i tramwajami, na postój autobusów. Wszystko grało, tylko nie było naszego pojazdu. Zauważyliśmy Ikarusa ze Słowacji z polską załogą i po prośbie docieramy do Krakowa, a później pociągami do Wrocławia i Obornik. Za nami został Wiedeń, a z nami wspomnienia,

które zanotował: A.T.

LEKCJA 1 /podstaw biznesu/

Witam Państwa! Już sam fakt, że zainteresował Was ten tekst, i że próbujecie go czytać, dobrze rokuje na przyszłość. Nie da się bowiem odnosić sukcesów bez odrobiny choćby wiedzy. Udaaje się to jedynie szczęściarzom, ale tylko na krótką metę.

Jeśli chodzi o sprawy porządkowe: co do zeszytu, to nie mamy określonych poglądów, więc może być w kratkę. Najbardziej pasuje, bo i pogoda i szczęście w kratkę bywa, ją czasami te kratki pozostają na dłużej, gdy znajdzie się jakaś afere. Co do tematów lekcji, to będą one w formie raczej lekkiej, tym niemniej bazować będą na książkach najmądrzejszych z mądrych. Co do obecności na lekcjach, to nikt sprawdzać nie będzie, a co do cenzurek, to wystawi je samo życie w postaci sukcesu finansowego lub nie, a do dzienniczka wynik wpisze stosowny Urząd Skarbowy.

A więc - szanowni Kursanci - doszło do tego, że trafił Was szlag "w temacie" nowego poloneza sąsiada, a Waszą zonę trafiło nowe futro innej sąsiadki. Obyło się bez obrażeń fizycznych, pozostały ślady w zazdrośnej psychice. Zakładamy bowiem, że ci, którzy chcą założyć własny biznes mają motywację normalną, to znaczy działają będą z chęci zysku, a nie, już na początku, dla idei brania się we własne ręce, Polski dla Polaków, czy innych tego typu bzdur. Powtórzmy: do biznesu bierzemy się, Szanowni Kursanci, z powodu

chęci zysku! Każde inne podejście skazuje nas na niepowodzenie, bądź zostanie politykiem, co jest całkiem niezłą rekompensatą dla tych, którym normalnie nie idzie.

Zakładamy firmę. Najlepiej jednoosobową, ze stosownym wpisem do Rejestru Działalności Go-

spodarczej. Nie tworzymy w początkowym okresie żadnych spółek, ani cywilnych, ani z o.o., gdyż z całą pewnością zabraknie nam na tym etapie umiejętności, wiedzy i przebiegłości, by dać należyty odpór cwaniactwu i przebiegłości współpracowników. Zostajemy Firmą jednoosobową, najczęściej bez kapitału, ze szczerymi chęciami, słowem - będącą na początku drogi. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że z chwilą zawiśnięcia na naszym domu szyldu sławiącego istnienie takiej to a takiej Firmy szlag trafi naszych sąsiadów i znajomych, którzy dojdą do wniosku, że właśnie znaleźliśmy dojsię do tego tajemniczego kranika, z którego kapią miliony, a oni jeszcze nie.

Najlepiej jest w tym, początkowym okresie, zainwestować pociżone skąds trzy miliony w zapis stwierdzający (we wpisie do rejestru i w Urzędzie Skarbowym), że robimy ogólnie wszystko, to znaczy handel, usługi i produkcję, we wszystkich możliwych, a nie objętych koncesjonowaniem branżach. Pozwoli nam to na zarabianie pieniędzy w dowolny, a sensowny sposób, bez obaw, że przekroczymy jakieś zakazy, czy uprawnienia. A później, szanowni Kursanci, siadamy sobie nad filiżanką kawy, czy szklaneczką wody mineralnej, bierzemy papier, kalkulator i długopis i zaczynamy przygotowywać plan naszego zarabiania pieniędzy...

Zarabiania, mówię, nie wydawania, czy kombinowania co sobie za to kupisz, ty tam z trzęsiej ławki!!!

O tym będzie następna lekcja.

Czesław Zgoda

Na wielki BAL KARNAWAŁOWY

zaprasza Szkoła Podstawowa nr 2 w Obornikach Śląskich. Bal będzie miał miejsce dnia (a raczej nocy) 13.02.93 - rozpoczęcie o godz. 20.00. Cena wstępu tylko 250.000 od pary (w cenę wliczona konsumpcja). Obficie zaopatrzone bufet, znakomita orkiestra, stoliki nakryte na życzenie Państwa od 4 do 10-12 osób - to poprostu gwarancja dobrej zabawy!

Zgłoszenia (także telefoniczne) przyjmowane są w Sekretariacie Szkoły w godzinach od 8.00-15.00. Tel.102-156.

Serdecznie zapraszamy!



WIELKIE SIE MA!



w Trzebnicy...

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY TRZEBNICA '92

1. W Liceum Ogólnokształcącym
1.542.000 zł.
2. W Zespole Szkół Zawodowych
673.000 zł.
3. po Pasterce 24/25 grudnia 1992 r.
1.200.400 zł.
+ 20 zylingów austrijskich
4. W Rynku o 22 3 stycznia 1993
24.429.000 zł.

ok. 1.500.000 zł.

RAZEM:

30.220.400 zł.

LICEALIŚCI DLA DZIECI

Zorganizowana przez uczniów trzebnickiego Liceum Ogólnokształcącego zbiórka pieniędzy na rzecz WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY była pierwszą akcją w naszym mieście. Pieniądze zbierano podczas przerw od uczniów i nauczycieli. Zebrane fundusze w kwocie 1.542.000 zł przekazano do BIG Banku przekazem pocztowym.

SZKOŁA ZAWODOWA

także przyłączyła się do akcji. Jak twierdzili organizatorzy, uczniowie tej szkoły mało dawali. Ale przecież w "Orkiestrze" nie chodzi o duże sumy. Każda złotówka ofiarowana dla dzieci, liczy się tak samo, jak wielomilionowe datki. Jest to taki sam dar serca. Zebrane pieniądze w kwocie 673.000 zł. przekazane zostały, wraz z sumą zebraną w nocy 3 stycznia, Telewizji Wrocław, a następnie do Wielkopolskiego Banku Kredytowego, Który przelał całą sumę na konto Funduszu "Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy"

PRAWDZIWA ŚWIĄTECZNA POMOC

Noc następująca po Wigili to niezwykle czas, gdy jak głószy legenda "nawet zwierzęta mówią ludzkim głosem". W tę noc po Pasterce odbyła się zbiórka pieniędzy dla dzieci z chorymi serduszkami. Zbiórkę poprzedziło ogłoszenie z ambony (dzięki dla ks. A. U.) podczas Rekolekcji Młodzieżowych usłyszeć w Kościele: SIE MA! - to czasem warto.... W atmosferze stojącej choinki, kołęd, zbierająca do niebieskich worków młodzież, rozdawała specjalnie wydane na tę okazję gazetki (dzięki wszystkim, którzy bezinteresownie je wydrukowali). Od wychodzących z Kościoła uzbierano 1.200.400 zł. i 20 zylingów. Pieniądze te zostały wysłane na konto Funduszu 30.12.92 r.

NOCNA ZADYMA, czyli jak Trzebniczanie w pół godziny "uratowali" prawie jedno chore dziecko.

Pamiętamy jeszcze tę atmosferę wieczoru 3 stycznia, kiedy większość Polaków zrezygnowała z oglądania "Dynastii", by śledzić uważnie telewizyjne transmisje z całej Polski, gdzie organizowano koncerty, zbiórki pieniędzy na "Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy". I tylko żał było, że w naszym mieście nic się nie działo, że Polska żyje, a Trzebnica śpi. Wystarczyła szybka decyzja. Telefon na policję, do komendanta, by już o 21.30, policyjny radiowóz ogłaszał, że o 22.00 na trzebnickim rynku odbędzie się zbiórka pieniędzy dla chorych dzieci. Mieszkańcy miasta początkowo nie rozumieli, co jest ogłaszane, dłaczego tak późno.

Ale już o 22.00 byli na Rynku. Niektórzy wstawali z pościeli, wychodzili z wianien, bądź wysyłali swe dzieci. Rynek zapelniał się szybko. Oceniamy, że w trakcie trwania akcji przewinęło się tam ok. 1000 osób. Pieniądze zbierano do niebieskich worków, rozdawano pozostałe po "akcji w wigilię" gazetki; szybko ich zabrakło. Wszyscy pytali o serduszka. Nie było ich. Ofiarodawcy rzucali od miliona po 100 zł., najbardziej wruszające były momenty gdy dziewczynki ścigały za palców złote pierścionki, kolczyki.... Odpiewawszy "Przeżyj to sam" zbiórka zakończyła się. Trwała ona ok. 30 minut, podczas których zebrano: 24.429.000 zł., 4 złote pierścionki, złotą obrączkę, srebrny pierścionek, złoty łańcuszek, złoty wisiołek, złote kolczyki, 40,10 Marek niemieckich, 10 Franków szwajcarskich, 20 Franków francuskich, 2 dolary kanadyjskie, 10 dolarów USA, 525 Forintów węgierskich, 50 Koron czeskich, 5 kg. złotych w bilionie....

To był wspaniały, spontaniczny dar serca. Byliście Państwo wspaniali w tę noc. To było największe spontaniczne wydarzenie w historii Trzebnicy. Dzięki dla Straży i Policji. Kwotę i kosztowności przekazano TV Wrocław.

Organizatorzy: M. Łapiński,
D. Dhugosz, K. Kulaga, M. Syrko

moja i twoja
NADZIEJA

Spróbuj powiedzieć to
nim uwierzysz, że niewarto mówić KOCHAM
Spróbuj uczynić gest
nim uwierzysz, że nic nie warto ROBIĆ...

NIC NAPRAWDĘ NIC NIE POMOŻE JEŚLI TY
NIE POMOŻESZ DZIŚ MIŁOŚCI...

Musisz odnalść NADZIEJĘ
i nieważne, że nazwą Cię głupcem
Musisz pozwolić, by sny sprawiły byś pamiętał że,

NIC NAPRAWDĘ NIC NIE POMOŻE JEŚLI TY
NIE POMOŻESZ DZIŚ MIŁOŚCI...

moja i twoja Nadzieja
uczynią realnym
krok w chmurach...

Edyta Bartosiewicz
i
Kasia Nosowska

List...

Przyjaciele WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY - nikt z nas nie przypuszczał, że jest nas tak wielu. Uratowaliśmy życie ponad setki dzieci, jednak jeszcze więcej ma nadzieje na Waszą pomoc. One nie proszą - one dziękują za podarunek życia. Dlatego orkiestra gra nadal i wierzymy, że będzie grała do końca świata....

JUREK OWSIAK

Zadyma Lokalna: redaguje zespół, Adres kontaktowy: Trzebnica skr. poczty nr. 38 tel. 12-04-35

... JAKIE SIE MA

Nie wiemy jeszcze jakie rozmiary przybrała akcja WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY na ziemi trzebnickiej, znamy tylko częściowe dane z Trzebnicy. Wszystkich, którzy prowadzili zbiórki pieniędzy dla dzieci z wrodzonymi wadami serca w szkołach, przedsiębiorstwach, parafiach, miastach i wsiach, wszystkich indywidualnych ofiarodawców prosimy o kontakt z redakcją ZADYMY LOKALNEJ (Trzebnica ul. Daszyńskiego 43/1 tel.12-04-35).

Chcemy podać dokładną kwotę, którą mieszkańcy ziemi trzebnickiej ofiarowali na fundusz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Chcemy także wszystkim Wam wystać serduszka - symbol akcji.

Dzięki

NA ZIEMI TRZEBNICKIEJ



SPORT

ŻYCIE NA SPORTOWO

Jakiś czas temu nasza kochana telewizja, w programie wieczornym, zaserwowała nam dosyć zabawny film, którego akcja toczyła się w środowisku akademickim, z laureatem nagrody Nobla na pierwszym planie. Otóż, poza ewidentną dawką humoru, film ten ukazywał tzw. "amerykański styl życia". Polegał on najogólniej na tym, że co mniej więcej dziesięć minut jego akcja przenosiła się w sferę sportowo-rekreacyjną. I to jest to, co we mnie, szarym obywatelu naszej polskości, wzbudziło szczerą zazdrość. Otóż, po pierwsze, ci wszyscy ludzie uważali za oczywiste, że przynajmniej raz dziennie obleka się swoje, niekiedy całkiem obszerne, ciało w dres i idzie pograć w piłkę, popływać na basenie, pobiegać, czy zagrać w tenisa. I jakoś nikomu tam nie przeszkadza, że ma się pięćdziesiąt lat, że jest się szanowanym profesorem czy kierownikiem. U nas, poza szczupłością tzw. "bazy" sportowej, najgorsze wydają się te idiotyczne uśmiešky, gdy ktoś zamiast do oficynie i tusto zastawionego stołu, idzie na boisko; zwłaszcza, gdy osobnik ten ma już swoje latka na karku. Stąd też z wielką przyjemnością prezentujemy Państwu to, co w dziedzinie przełamania polskich stereotypów proponują Ośrodki Sportu i Rekreacji naszych miast. I, jak Bozia da, będziemy to robić stale.

Bogusław Wróbel

WIELKIE SIE MA ! (cd.)

W 1992 r. Jerzy Owskiak, człowiek, który z zawodu robi witraże, zapoczątkował akcję zbierania funduszy na operację dzieci z wrodzonymi wadami serca. Od początku przyłączyła się do niego młodzież i artyści krajowej sceny rockowej. Do grudnia uratowali dziesięć dzieci i chwala im za to. Jednak, gdy z czasem idąc akcji zrozumieli dorośli i stopniowo przyłączyli się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy możliwości wzrastały proporcjonalnie do zasobności ich portfeli.

Aż w końcu nadszedł ten dzień. 3-go stycznia odbył się WIELKI FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. Ten wspaniały dzień na długo jeszcze pozostanie w sercach Polaków. Owskiak zjednoczył wszystkich nas, w taki sposób, w jaki nie potrafił by dokonać tego żaden z polityków. Najmniejszą sukcesu Jerzego Owskiaka jest to, iż on niczego nikomu nie narzuca. Mówi: "Róbcie co chcecie", "ja chcę pomagać chorym dzieciom, szukam ludzi, którzy przyłączą się do tego". On liczy na ludzi, ludzie mu ufają, ponieważ daje wolność wyboru. Potrafi powiedzieć: "Róbcie sobie co chcecie", "jeżeli chcecie robić dobrze, to działajcie ze mną". Po prostu miłość, przyjaźń i muzyka - Rock and Roll, bo od niego wszystko się zaczęło - to on jest orkiestrą naszych serc.

My, mieszkańcy Trzebnicy, także zaangażowaliśmy się w akcję Owskiaka. Pragnę podziękować Trzebniczankom za ten wspaniały dar serca, w postaci 25 mln. zł., waluty obcej i biżuterii, ofiarowanej dla serc chorych dzieci. Ogromne dzięki za to, że tak licznie przybyliście na tę słabo zorganizowaną, lecz jakże piękną w swej spontaniczności akcję Świątecznej Pomocy w nocy 3 stycznia. Zebranie 25 mln w pół godziny to naprawdę ogromny sukces, będący zasługą tych wszystkich, którzy mimo mrozu i późnej pory przyszedli na Trzebnicki Rynek. Wielkie dzięki dla POLICJI I STRAZAKÓW, którzy pomogli nam zorganizować to największe spontanicznie wydarzenie w ... historii Trzebnicy.

Szkoda tylko, że nie wszyscy zrozumieli ideę akcji. Myślę tu o panu Goryszewskim z ZChN-u który zapytany już po 3 stycznia, co myśli o akcji Jerzego Owskiaka, powiedział, że o Jerzym O. nic nie słyszał. A szkoda. Mam nadzieję, że już niedługo pozna Owskiaka i to aż za dobrze...

Marcin Syrko

ucze IV klasy LO w Trzebnicy

OBORNIKI ŚLĄSKIE

W świątecznym Turnieju Piłki Nożnej, rozegranym w hali OSiR-u, duży sukces odniosły drużyny obornickie:

- W kategorii 10-12 lat: 1.OSiR Oborniki Śl.
2.Śląsk Wrocław
3.OSiR Brzeg Dolny

- W kategorii 12-14 lat: 1.Polonia Trzebnica
2.OSiR Oborniki Śl.
3.OSiR Brzeg Dolny

Turniej zorganizowały OSiR Oborniki i LZS Brzeg Dolny

W hali OSiR-u zawsze można pograć w tenisa ziemnego; dotyczy to zarówno dzieci, jak i dorosłych. Koszty za godzinę gry: 60 tys.żł. dla dwóch grających, 80 tys.żł. dla czterech graczy.

OSiR W Obornikach Śl. uruchomił saunę (suchą). Zapraszamy dorosłych do sprawdzenia jej uroków. Szczegóły w recepcji hotelu OSiR tel.10-12-70.

Dzieci i młodzież zapraszamy do udziału w imprezach przygotowanych przez OSiR w ramach programu "Ferie 93". Z ciekawszych propozycji : w piątek 5.02.93 o 13.00 marsz terenowy z kompasem, a w sobotę, 6.02.93 o 17.00 Turniej wiedzy o sporcie.

OSiR mieści się przy ulicy Poniatowskiego 22. Przez wszystkie dni tygodnia można znaleźć tam coś dla siebie.:

- 1.Badminton - pn, czw.
- 2.Piłka ręczna - pn, śr, czw, pt.
- 3.Łucznictwo - wt, śr, czw, pt, sb.
- 4.Tenis ziemny - wt, pt, sb, ndz.
- 5.Siłownia pn, wt, czw, pt.
- 6.Piłka nożna - wt, sb, ndz.
- 7.Ringo - czw.
- 8.Koszykówka - pt, sb.
- 9.Siatkówka - wt, śr.
- 10.Tenis stołowy - wt, pt.

Sauna - pn-ndz. 8.00-22.00

Zabiegi rehabilitacyjne - pn-sb 8.00-12.00

UWAGA: mieszkańcy Obornik i całej gminy korzystają z cen preferencyjnych!

Zajęcia wyłącznie w stroju sportowym.

Szczegóły pod nr. tlf. 10-12-70

TRZEBNICA

Zajęcia Szkołki Koszykówki odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 15.30, oraz w soboty od godz. 9.00. W Hali Sportowej przyjmowane są jeszcze zapisy młodzieży ze szkół podstawowych. Tel.12-11-71

Aerobic dla pań : zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20.00 w Hali Sportowej. Proponujemy paniom poprawę samopoczucia i sylwetki.

Także w Trzebnicy trwa akcja "Ferie 93". Zajęcia dla dzieci rozpoczynają się codziennie od godz.11.00. Z ciekawszych propozycji: w piątek 5 lutego - turniej koszykówki.

WISZNIA MAŁA

14 stycznia, w Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji odbyły się zawody szachowe w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej województwa wrocławskiego strefy I. Udział wzięły zespoły z Milicza i Wiszni Małej. Zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Milicza 4:1. W zwyciężstwie drużynie grali:

- 1.Przemysław Folmer
- 2.Michał Gołąb
- 3.Kamila Skowrońska
- 4.Monika Chlistrun

Trener:Stanisław Adamczyk

Z udziałem 7 zawodników rozegrano turniej indywidualny. Zwycięzcyli:

- 1.Paweł Pracowity - 10 pkt. - S.P.Wisznia Mała
- 2.Przemek Folmer - 8 pkt. - S.P. Milicz
- 3.Krzysztof Idzikowski - 7 pkt. - S.P. Wisznia Mała

Zwycięzca otrzymał puchar ufundowany przez OKSiR w Wiszni Małej.

W dniach od 28.01-31.01.93 w Wiszni Małej trwały XI indywidualne Mistrzostwa Polski w warcabach 100 - polowych juniorek, juniorów, młodziczek, młodzików i opiekunów. W reprezentacji "Roltex"-u Wisznia Mała wystąpili:

W grupie młodziczek : Aneta Tylecka, Agnieszka Kondracka, Joanna Sroga, Joanna Szwedo. Młodzicy: Paweł Kondracki, Tomasz Gorczyca, Paweł Pracowity, Łukasz Pisarczyk, Marcin Wojtyra. Juniorzy: Andrzej Wawrzykowski, Krystian Płoszaj, Wojciech Ratkowski. Opiekunowie: Władysław Lizurej, Czesław Kowal oraz Kazimierz Kaczuga. Sędzią głównym zawodów był Marek Maćkowiak z Poznania, kierownikiem zawodów Marian Ratkowski z Wiszni Małej. Z powodu cyklu technicznego pisma wyniki podamy w następnym numerze.

BOJĘ SIĘ NA RÓWNI DOBRA I ZŁA
BO WYMAGAJĄ ONE ODE MNIE
DOKONANIA WYBORU
NAJCHĘTNIEJ PRZYGLĄDAŁ BYM SIĘ
Z DALEKA DOBRU I ZŁU.

Pamiętam, jak rok temu Jurek Owskiak chciał w swoim programie "Róbta co chceta" porozmawiać z prezydentem Lechem Wałęsą. Gdy przedstawił się dzwoniąc do kancelarii Prezydenta, zapytano go: Kim pan jest ? Teraz Owskiak może odpowiedzieć: Wałęsa? Kiedyś znałem. Ale teraz, kto to jest? mieszkańcy Trzebnicy

Marek Łapiński

student Wydziału Turystyki i Rekreacji

AWF Wrocław

SIE MA !

URZĄD SKARBOWY W TRZEBNICY

przypomina, że osoby zamieszkałe 31.12.1992 roku na terenie gmin: Oborniki Sl. Trzebnica, Zmięgród, Prusice, Zawonia, Wisznia Mała, swoje zeznania o dochodach osiągniętych w ubiegłym roku składają w Urzędzie Skarbowym w Trzebnicy, plac Świerczewskiego 1.

ROZLICZAMY SIĘ

	razem ze współmałżonkiem	osobno
stosując ulgi i obliczenia	PIT - 30 /niebieski/	PIT - 31 /czerwony/
rozliczam się bez ulg	PIT - 32 /brązowy/	PIT - 33 /zielony/

Zeznanie musi być złożone na jednym z czterech urzędowych formularzy.

PIT - 30 /niebieski/

1. Odliczenia do dochodu:

- darowizny na cele określone w ustawie

- składki na ubezpieczenie podatnika i osób z nim współpracujących

- renty i trwałe obciążenia oraz alimenty, z wyjątkiem alimentów na rzecz dzieci

- składki na rzecz organizacji, do których przynależność jest dla podatnika obowiązkowa

- opłaty za kształcenie i doskonalenie zawodowe podatnika

- wydatki na cele rehabilitacyjne

- wydatki na cele mieszkaniowe

2. Ulgi podatkowe:

- podatek podlegający odroczeniu

- ulgi za wykształcenie ucznia

- ulgi inwestycyjne

- ulgi dla niektórych grup zawodowych

- podatek zapłacony za granicą

3. Zwiększa się podstawę opodatkowania o dochody:

- kwot podjętych z konta "W" do wysokości 64.8 mln.żł.

- dochody zagraniczne

- dochody duchownych objętych ryczałtem

- dochody opodatkowane kartą podatkową

Formularz PIT-30 ma też pięć załączników A-E. Objasnienia dołączone do formularza, które należy przeczytać przed rozpoczęciem wypełniania dokumentu są także w kolorze niebieskim.

PIT - 31 /czerwony/

Odliczenia od dochodu są takie jak w PIT - 30, ulgi podatkowe także. Także i w tym wypadku pod-

stawę opodatkowania zwiększa się o dochody jak w PIT 30. Wyjaśnienia szczegółowe są na ulotce w kolorze czerwonym.

PIT - 32 /brązowy/

Wypełniają go ci, którzy nie korzystają z ulg, zwolnień i odliczeń, z wyjątkiem składek na ZUS i składek ubezpieczenia OC.

PIT - 33 /zielony/

Podobnie jak w PIT-32. Objasnienia są oczywiście na ulotkach zielonych.

po wypełnieniu deklaracji należy je dostarczyć do Urzędu Skarbowego w Trzebnicy do 30 kwietnia 1993 r, lub przesać pocztą na adres Urzędu, zaznaczając na kopercie, że jest to zeznanie roczne. Kwoty, które zostały wyliczone należy wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Trzebnicy: NBP Oddział Okręgowy Wrocław numer konta: 93057 - 4516 - 222 - 3, zaznaczając, że jest to wpłata podatku dochodowego za 1992 rok. Przesyłki deklaracji i wpłat wysłanych listem poleconym POCZTA DOKONUJE BEZPŁATNIE.

Informacje szczegółowe w Urzędzie, lub pod nr. tel. 12-00-81

Formularz należy wypełnić literami drukowanymi, komputerowo, lub na maszynie. Wypełnienie prawidłowe zaoszczędzi kłopotów z dodatkowymi zeznaniami i koniecznością udzielania wyjaśnień.

Ewa Materny

KONKURS LITERACKI

Z prawdziwą przyjemnością informujemy, że konkurs trwa! Ostatnia nasza

zagadka sprawiła Państwu dużo więcej trudności niż nasze wcześniejsze edycje - aż tydzień musieliśmy czekać na pierwszą prawidłową odpowiedź! Udzielił nam jej nasza nowa laureatka - pani Agnieszka Żak z Obornik Śląskich. Cytowany w ostatnim numerze OKOLICA fragment pochodził z "Wiernej Rzeki" Stefana Żeromskiego. Gratulujemy pani Agnieszko! Niestety, pani Agnieszka nie zdążyła do nas zadzwonić przed ukończeniem składu tego numeru OKOLICA, aby podyktować Państwu kolejną zagadkę literacką. W tej sytuacji aby nie przerywać zabawy (która mamy nadzieję podoba się Państwu), sami przedstawiamy kolony cytat. Przypominamy, że należy podać tytuł dzieła oraz autora prezentowanego fragmentu, pochodzącego - tak jak się umówiliśmy - ze znanej i cenionej pozycji literatury polskiej. Zwycięzca konkursu (osoba, która jako pierwsza zgłosi poprawną odpowiedź pod numer 102-165) ma przywilej podyktowania naszym czytelnikom kolejnej zagadki literackiej. Zapraszamy do wspólnej zabawy!

"Lecz nagle stało się coś nieoczekiwanego. Oto że środka kosmatej

gromady podniosły się śpiewające głosy i w tej chwili zabrzmiała pieśń, którą po raz pierwszy usłyszano w rzymskim cyrku: Christus regnat!...Wówczas zdumienie ogarnęło lud. Skazańcy śpiewali z oczyma wzniesionymi ku welarium, widziano twarze poblądłe, lecz jakby natchnione."



Obornicki Ośrodek Kultury zaprasza w dniu 13.02.93 o godz. 20.00 na "Wielki Bal Karnawałowy"

Wstęp 310.000 zł, od pary.

GRA ZESPÓŁ "DUO"

Originalne menu zabezpiecza kawiarnia "Malańka"

SPORT (cd.)

W OKSiR w Wiszni Małej (ul. Szkolna 1 tel. 12-70-76) w piątki, soboty i niedziele od godziny 20.00 można pobawić się na dyskotecce. Kawiarnia czynna jest od 17.00-23.00, codziennie oprócz poniedziałków. Można tam pograć w bilard.

Pod koniec ferii, 5.02.93. odbędzie się turniej warcab 100-półowych drużyn harcerskich. Na zakończenie ferii - bal przebierańców, mini lista przebojów, i turniej tańca.

W Wiszni Małej dokonano wyboru nowych władz LZS. Spośród 15 delegatów z 7 ogniw, w obecności st. insp. Józefa Borowskiego reprezentującego RW LZS we Wrocławiu wybrano Radę Gminną LZS. Jej przewodniczącym został wybrany ponownie Jerzy Paciuch z Kryniczna, przewodniczącą komisji rewizyjnej została Antonina Kawalec z Wiszni Małej.

ZIELARZ

Początek roku to okres grypy, anginy i innych szych lub większych przeziębieni. Tu trzeba zwrócić uwagę na częsty bardzo fakt "załatwiania" wszystkich takich dolegliwości antybiotykami. A nie jest to najlepsze wyjście, zwłaszcza dla ludzi młodych. Przy ich stosowaniu, kiedy już są konieczne, dobrze jest pić dużo kwaśnego mleka. Dobrze jest jeść wtedy np. na śniadanie tatar z cielecją wtróbką z chrzanem, na obiad surową kapustę przyprawioną czosnkiem i cebulą.

A to przepis na mieszankę ziołową przeciw grypie i gorączce.

1. Flos Sambuci - kwiat bzu czarnego
2. Infl. Tiliae - kwiat lipy
3. Flos Helianthi - kwiat słonecznika
4. Flos Ulmariae - kwiat wiaźówki błotnej
5. Fol. Uvae Ursi - liść mącznicy lekarskiej
6. Rd. Angelicae - korzeń arcydzięgla
7. Rd. Levistici - korzeń lubczyka
8. Fr. Rubiidae - owoc maliny
9. Fr. Crataegi - owoc głogu

Wszystkie zioła w ilości 50 gram zmieszać i pić napor trzy razy dziennie przed posiłkami. Napar - 1 łyżkę ziół zalać szklanką wrzątku.

Zielarz



Obornicki Ośrodek Kultury

serdecznie dziękuje sponsorom

Panu Adamowi Kopyrze - P.H. "AS"

i Dyrektorowi ZWC "Miś"

za nieodpłatne przekazanie słodyczy na Bal Kostiumowy dla najmłodszych zorganizowany w dniu 31.01.93r oraz na inne imprezy dla dzieci

WIADOMOŚCI KULTURALNE

Na spotkania, seminaria i wykłady zaprasza "Wszechnią wiedzę o regionie" 28 stycznia wykład o dziejach Śląska prowadził mgr Wojciech Kowalski. 4 lutego, tematem wykładu inż. Marka Zdżarskiego będzie przyroda Dolnego Śląska. Spotkania odbywają się, jak zawsze, w trzebnickiej Bibliotece Miejskiej, o godz. 17.00.

Gościem kolejnego "Spotkania czwartkowego TMZT" będzie mgr. Maria Sawicka, autorka wydanej ostatnio książki "Zapach monsunu" Opowieści znanej podróżniczki, która jest z wykształcenia geografem, ilustrowane będą przeźroczeniami. Spotkaniu towarzyszyć będzie wystawa fotografów p.t. "Egzotyczne krajobrazy". Spotkanie odbędzie się 11 lutego, w czwartek, w Bibliotece Miejskiej w Trzebnicy, o godz. 17.00. Wstęp, jak zwykle - wolny. Na miejscu kawa i herbata.

Ponad 120 osób zgromadziło ostatnie, styczniowe spotkanie czwartkowe TMZT. Magnesem, który przyciągnął tak wiele osób był niewątpliwie występ wokalistów Wyższego Seminarium Duchownego w Trzebnicy - "Vox Nostra", który śpiewał kolędy i pastorałki: oraz udział księdza dr. Antoniego Kiełbasy, który wygłosił interesujące słowo wstępne, nawiązujące do tajemnicy Bożego Narodzenia i tegorocznej 750 rocznicy śmierci Św. Jadwigi. Niespodziewanym uzupełnieniem programu był występ dzieci z budynku przy ulicy Kościelnej 1, które z należytym ich wiekiem wdziękiem, wystąpiły w roli kolędniczek, z pięknym śpiewem i wierszkiem jasełkowym. Na koniec spotkania trzebnicki organizatorzy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy mówili o swojej "Zadymie" w nocy 3 stycznia i w dniach następnych. Był oplatek, wspólne koledowanie i na koniec zbiórka pieniędzy na fundusz Jurka Owiaka.

Ukazał się kolejny numer specjalny "Zadymy lokalnej", redagowany i wydawany przez grupę studentów i uczniów spod znaku Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Uwagę zwraca agresywny układ grafiki pisma. Ci, którzy nie przeczytali "Zadymy" wcześniej znajdują ją na naszych łamach.

"Notatnik Kulturalny" - dodatek literacki Słowa Polskiego" zamieścił rozmowę z autorem opowiadań szpitalnych "Zapaść" - Jerzym B. Kossem. Recenzje książki ukazały się w pismach kulturalnych Gdańska i Opola. Autor podpisywał książkę w Warszawie i we Wrocławiu. Nadal jednak nie można kupić tej książki w trzebnickich i obornickich księgarniach ani w kioskach.



16 stycznia, w piwnicach trzebnickiego ratusza otwarto kawiarnię - teatr "Maszkaron", zorganizowany z inicjatywy młodzieży skupionej wokół Jacka Rębocha. O tym wydarzeniu piszemy także w dzisiejszym numerze "Okolic".

Program III Polskiego Radia w audycji satyrycznej "Bar" nadał nowy utwór satyryczny Wojciecha F. Złomka - "Między dawnymi a nowymi laty". Wkrótce przeczytają go Państwo i w naszej gazecie.

W Galerii Jolanty i Marka Śniecińskich w Obornikach Śląskich, 29 stycznia otwarta została wystawa rzeźb ceramicznych i rysunków Piotra Kołomańskiego. Tytuł wystawy: "Kobieta i mężczyzna". Piotr Stanisław Kołomański (32l) uzyskał dyplom PWSSP we Wrocławiu w 1990 roku na wydziale ceramiki i szkła. Brał udział w wystawach zbiorowych we Wrocławiu, Warszawie, w Niemczech i Francji. Uzyskał brązowy medal w 1992 r na wystawie "Mino Japan

International Ceramics Festival". Swoje prace w obornickiej Galerii będzie prezentował do końca lutego.

W sklepach i kioskach gminy Prusice ukazał się zerowy numer "Biuletynu Informacyjnego" wydawanego przez Urząd Gminy. W nim m.in. o telefonizacji Gminy, budżecie i szkolnictwie.

Tęgoroczna aura zmienia się szybciej, niż można to w "Okolicach" wydrukować. Już chciałam napisać o trzaskającym mrozie i śniegu, gdy wszystko stopniało. Teraz, chcąc pisać o zieleńcej się trawie zauważyłam na zewnątrz padający śnieg. W związku z tym stwierdzam, że pogoda będzie taka, jak chce. Jak coś się ustabilizuje, nie omieszkałam o tym wspomnieć...

Celina Dębska

OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

55-035 OBORNIKI ŚLĄSKIE, UL. DWORCOWA 26, TEL. 10-12-51



ZAPRASZA

13.02.93 godz. 20.00 Wielki Bal Karnawałowy. Wstęp 310 tys. zł. od pary. Gra zespół "DUO". Organalne menu zabezpiecza kawiarnia "Malańka".

20.02.93 godz. 17.00 Wieczorek taneczny Klubu Seniora z okazji "Śledzika". Seniorzy wstęp wolny, pozostali goście 35000 od osoby.

27.02.93 godz. 17.00 KINO dla Wszystkich - projekcja filmu pt. "Co lubią tygrysy" reż. K. Nowak. W rolach głównych Wojciech Pokora i Krzysztof Kowalewski. Wstęp 10.000 zł w tym filiżanka kawy - dla młodzieży odpłatność dobrowolna

Zapraszamy do obejrzenia wystawy pt. "Pamiątki i przedmioty kultury ludowej". Wystawa czynna codziennie od 8.00 do 15.30 i od 17.30 do 20.00 od poniedziałku do piątku.



Przypisy imprez kulturalnych w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śląskich w lutym 1993r.

6.02. godz. 17.30 Koncert muzyki jazzowej - Tadeusz Golechowski, Janusz Konefał.

11.02. godz. 17.00 SPOTKANIE Z PIOSENKĄ dawną i zapomnianą - prowadzi Edyta Piaczyńska.

18.02. godz. 17.30 Koncert z cyklu "Wieczory Lisztowskie" fortepian Sergiej Paszkiewicz, słowo Dorota Kanefa - Akademia Muzyczna we Wrocławiu.

26.02. godz. 17.30 Dyskusyjny Klub Filmowy - projekcja filmu pt. "The Wall" reż. Roger Waters - prowadzi Artur Adamski.

27.02. godz. 11.00 "Pieśni złotej trąbki" - koncert dla najmłodszych z cyklu "Spotkanie z Ciocią Krysią".

Zapraszają

Irena Zielińska

Halina Muszak



Obornicki Ośrodek Kultury zaprasza na program pt.

"Andrzej Rosiewicz show"

5.03. godz. 18.00 rezerwacja biletów
do 15.02. - 50.000 zł. od osoby.



Oazało się, że pewne utrudnienia, jakie zostały wprowadzone w ostatniej naszej krzyżówce, nie przeszkodziły Państwu w znalezieniu prawidłowych rozwiązań. Nagrodę tym razem wylosowała pani **Irena Frydrych z Obornik Śl. ul Górna 12/2. Nagrodę wysłamy.**

A oto prawidłowe rozwiązania krzyżówki z nr.1.

Poziomo: 1. Wisznia, 4. Dukat, 7. Trzebnica, 8. Lu-pa, 9. Antonina, 11. Próba, 12. Łątka, 17. Andersen, 19. Skiz, 21. Dzierżawa, 22. Amati, 23. Prusice.

Pionowo:

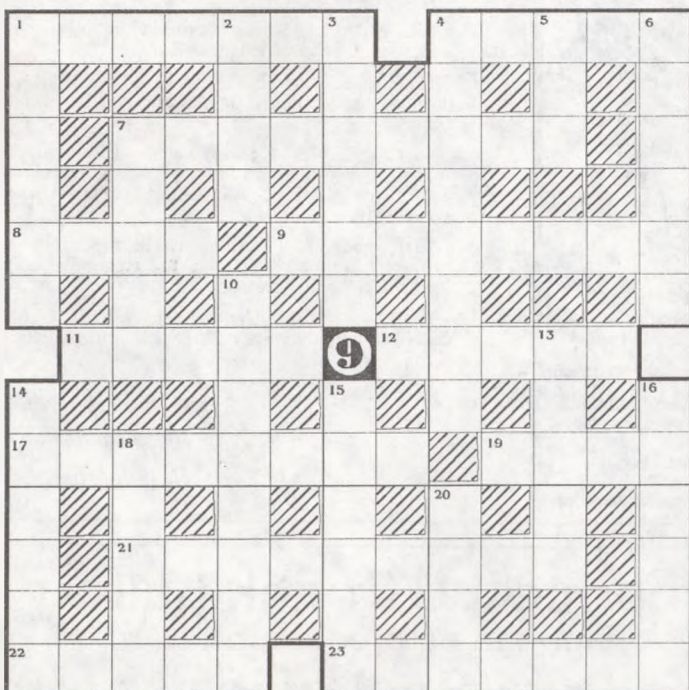
1. Wesele, 2. Nazi, 3. Ambona, 4. Dziwołag, 5. Khaki, 6. Tantal, 7. Tapir, 10. Oborniki, 13. Koks, 14. Batuta, 15. Getry, 16. Szable, 18. Dudka, 20. Nabu.

A teraz nowa krzyżówka. 9-ta z kolei, i nowe hasła, przygotowane jak zwykle przez pana Kazimierza Grabałę z Trzebnicy.

Poziomo: 1. Uczestnicy w walce byków, 4. Niszczy nas, 7. Gregoriański, juliański, 8. Góry na obrzeżu Europy, 9. Np. Orleańska, 11. Miara złota, 12. Podziałka, 17. Piłkarz argentyński, 19. Duchowny muzułmański, 21. Część garnituru wojennego, 22. Maszyna obłężnicza, 23. Hołota, tłum.

Pionowo:

1. Sztuczny to stiuł, 2. Los, 3. Amerykańskie gospodarstwo, 4. Przydaje się w kuchni, 5. Wejście do domu, 6. Urządzenie, 7. W szkole, 10. Urzędnik w dawnych Chinach, 13. U sufitu, 14. Talizman, 15. Donos, 16. Może być pusty, 18. Hałas, trzask, 20. Zwierzątko czarne.



KULISY WIELKIEJ POLITYKI, CZYLI DZIEŃ SZAKALA

Wojciech F. Złomek

Pan prezydent miał wyjeżdżać
Właśnie na wakacje,
kiedy brzydkie olszewiki
zrobiły lustrację.

Nie dopuszczem, wrzasnął gniewnie,
do państwa rozpadu.
i rozpuścił lustratorów
z siłą wodospadu.

Potem odbył krótką spowiedź
i z czystym sumieniem,
biorąc sprawy w swoje ręce,
zajął się rządzeniem.

Co mniej więcej tak wygląda
w codziennej praktyce:
Co tam panie Mieciu słysząc
dzisiaj w polityce?

Z Buschem, rzecze na to szofer,
sprawa zakończona.
Dzwoni pan do Waszyngtonu,
ustaw pan Clintona.

Gdyby jednak nie chciał słuchać
roztropnych rad pańskich,
to go postrasza pan Brzezińskim,
albo Jeziorańskim.

Niech zielonych trochę da.
Może to go wzruszy,
że jak nie da, to pan wkrótce
na Belweder ruszy.

I rozmowa w obie strony
zasuwa po drutach...
A wiecie co naszemu
odparł tamten kut...
kutwa?

Tęgo nikt akurat nie mógł
jakoś przetłumaczyć,
bo tę kwestię Bill wygłosił
w narzeczu Apaczy.

A to brzmiało z grubsza tak:
"Kolego mój złoty,
dam ci radę. Rozbij lustro,
a znikną kłopoty".

SALONIK CZTERECH MUZ

w Obornikach Śl.

Zaprasza na spotkanie
z poezją (...i osobą)

Wojciecha Złomka

5 lutego o godz. 17.00

"OKOLICE"

Redaguje kolegium: Bogusław Wróbel (red.nacz. Oborniki Śl.), Jerzy B. Kos (Trzebnica), Wojciech F. Złomek (Trzebnica), Zbigniew Lubicz-Miszewski (Trzybnica). Fotografie: Marek Długosz, Roman Chandoha. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny, Tomasz Kuliński, Brzeg Dolny, Rynek 11. Adres redakcji: Oborniki Śl., ul. Dąbrowskiego 25. tel. 10-26-90 Rysunki Krzysztof Czerkas, Stanisław Babczyński, Monika Matery.